Nr. 17 (7285) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 17 STYCZNIA 1938 r. ROK XLII

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-88
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

„Walka o sprawiedliwość społeczną — celem Kongresu Związków Pracowniczych"

W niedzielę, o godz. 10 w pięknie przystrojonej sali Związku Prac. Handlowych przy ul. Siennej 16 w Warszawie rozpoczął swe obrady Kongres Związków Pracowniczych. Wielka sala szczelnie wypełniła się przybyłymi z całej Polski delegatami związków pracowników państwowych samorządowych w liczbie 550 osób.

Wśród gości Kongresu, poza przedstawicielami Rządu w osobach p. Premiera Składkowskiego i min. Kościałkowskiego — zauważamy przedstawicieli robotniczych klasowych zw. zawodowych, z przewodniczącym Komisji Centralnej tow. Kwapińskim, przedstawicieli ruchu spółdzielczego, a także posłów i senatorów z Klubu Demokratycznego.

Obrady Kongresu zagaił ob. Józefkowicz, przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. W chwili gdy witał przybyłych na Kongres przedstawicieli robotniczych, sala odpowiedziała ENTUZJASTYCZNĄ BURZLIWĄ OWACJĄ

dającą jaskrawy wyraz nastrojom delegatów reprezentujących olbrzymie rzesze pracownicze.

Ob. Józefkowicz w swym przemówieniu wstępnym podkreślił, że celem Kongresu jest walka o pracę, sprawiedliwość społeczną i potęgę państwa. Deklarując udział rzesz pracowniczych w „wyścigu pracy" stwierdził, że rzesze te domagają się poszanowania praw człowieka pracy — poszanowania pracy jako najwyższej wartości społecznej. Że domagają się zdjęcia z bark nadmiernych ciężarów, a także zgłaszają swe prawo do korzystania w równej mierze z poprawy koniunktury.— Przypominając wysiłek mas pracowniczych w kierunku organizacyjnym i upatrując w tym zapowiedź jasnej przyszłości — wyraził wiarę W DEMOKRACJĘ, JAKO JEDYNĄ DROGĘ OSIĄGNIĘCIA PEŁNI DOBROBYTU MORALNEGO I MATERIALNEGO.

Następnie ob. Kwiatkowski, — wiceprzewodniczący Centr. Komisji Porozumiewawczej odczytał rezolucję Kongresu w sprawie ustosunkowania się rzesz pracowniczych do zagadnienia obrony Państwa, mówiącą m. in., że

Kongres, podkreślając decydujące znaczenie klasy pracującej dla Państwa i Jego Sił Zbrojnych stwierdza zarazem, że idea stałego postępu społecznego, wzmacniając siły moralne i materialne najszerszych warstw społecznych, budzi w nich poczucie pełnej odpowiedzialności za losy Państwa".

Na mównicę wchodzi sekretarz Centr. Kom. Poroz. — ob. Duda— który w treściwym referacie daje zarys działalności Komisji. Przerywają mu burzliwe oklaski w momencie, gdy wspomina o akcji interwencyjno - protestacyjnej w sprawie zawieszenia zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Stwierdza sukces wspólnej akcji central Związków Zawodowych odnośnie projektowanej ustawy o izbach pracy. Podkreśla również akcję o zniesienie podatku specjalnego oraz o zachowanie ochrony lokatorów.

Po krótkiej przerwie ob. Sasim odczytuje obszerną DEKLARACJĘ SPOŁECZNO - GOSPODARCZĄ, uchwaloną przez Centralną Komisję Porozumiewawczą dnia 10 września 1936 roku. Po odczytaniu jej ob. Józefkowicz proponuje przyjęcie tej deklaracji, jako ideowej deklaracji ruchu pracowniczego — co zostaje wśród entuzjazmu przyjęte przez aklamację.

Deklaracja ta omawia środki poprawy gospodarczej oraz postulaty społeczne świata pracy — stwierdzające, że warunkiem jej jest rzeczywisty współudział warstw pracujących w zarządzaniu państwem, który wszelkim poczynaniom nada istotną treść społeczną, a nową politykę gospodarczą oprze na zasadach sprawiedliwości społecznej. Naczelnym jej zadaniem powinno być wzmożenie i słuszny rozdział dochodu społecznego między poszczególne warstwy.

Deklaracja domaga się kontroli społeczno państwowej nad cenami przemysłowymi oraz przejęcia pod zarząd państwa, z udziałem czynnika społecznego, przemysłów kluczowych, jak węglowego, hutniczego i naftowego.

Deklaracja omawia szczegółowo środki zmniejszenia bezrobocia i sposoby należytej ochrony pracy. Zupełnie zdecydowanie deklaracja wypowiada się przeciw wszelkim próbom ograniczania swobody zrzeszania się i pomniejszania praw przedstawicielstwa pracowników.

W zakończeniu deklaracja stwierdza, że:

Warstwy pracujące dojrzały do współkierownictwa życiem gospodarczym i społecznym i z tych względów domagają się wprowadzenia społecznej kontroli produkcji, finansów i wymiany, w szczególności przez rozszerzenie na terytorium Państwa istniejącej na terenie Górnego Śląska instytucji rad zakładowych, wyposażonych między innymi w kompetencje kontroli i współkierownictwa przedsiębiorstwami.

PRAWO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I FIZYCZNYCH PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH DO SWOBODNEGO ZRZESZANIA SIĘ W ORGANIZACJACH ZAWODOWYCH NIE MOŻE BYĆ W ŻADNEJ MIERZE OGRANICZONE CZY TEŻ SKRĘPOWANE.

Po uchwaleniu tej deklaracji ogłoszono przerwę, podczas której delegaci złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwederze.

O godzinie 16-tej rozpoczęły się obrady Komisyj: gospodarczej, spraw społecznych, spraw stosunków służbowych, uposażeniowych i emerytalnych pracowników państwowych, spraw samorządu terytorialnego i pracowników samorządu oraz spraw kulturalno - oświatowych.

Dziś od rana komisje przedstawiać będą swe wnioski i rezolucje, które po przedyskutowaniu będą uchwalane przez Kongres.

Cyniczna deklaracja Rządu japońskiego

TOKIO (PAT.). Opublikowano deklarację rządową w sprawie polityki Japonii wobec Chin. Deklaracja głosi, że nawet po zdobyciu Nankinu Rząd japoński okazywał cierpliwość, pragnąc umożliwić Rządowi chińskiemu zrewidowanie jego stanowiska. Lecz Rząd chiński nie chce zrozumieć prawdziwych intencyj Japonii i stawia opór bez względu na losy pokoju na Dalekim Wschodzie i na losy narodu chińskiego. W związku z tym Rząd japoński postanowił, że odtąd nie będzie miał do czynienia z tym Rządem i będzie oczekiwał na powstanie i rozwój nowego reżimu w Chinach, który mógłby wytworzyć harmonijną współpracę z Japonią. Z takim reżimem Japonia będzie współpracowała celem uregulowania stosunków chińsko - japońskich oraz odrodzenia Chin. Decyzja ta nie wprowadza żadnych zmian do polityki Rządu japońskiego, który nadal będzie przestrzegał suwerenności i integralności Rządu chińskiego oraz słusznych interesów mocarstw. Odpowiedzialność Japonii za utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie jest obecnie większa niż kiedykolwiek. To też Rząd japoński liczy na poparcie ze strony całego narodu.

PRZYJACIELSKIE NARADY.

Minister Spr. Zagr. Hirota przyjął kolejno ambasadorów Niemiec i Włoch, którym udzielił wyjaśnień odnośnie deklaracji rządowej w sprawie polityki wobec Chin oraz wyraził podziękowanie obu zaprzyjaźnionym Rządom za ich stanowisko wobec obecnego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

SKUTKI DEKLARACJI.

Opublikowana deklaracja Rządu w sprawie polityki wobec Chin przypuszczalnie spowoduje odwołanie ambasadora japońskiego Kavagoe, który ma powrócić do Japonii w ciągu tygodnia. Ambasador chiński opuścić ma Tokio z własnej inicjatywy około 20 b.m. Wszystkie konsulaty chińskie na Korei i Formozie potępiły stanowisko Kuomintangu i uznały zwierzchnictwo tymczasowego Rządu w Pekinie. Pozostali konsulowie chińscy na terenie Japonii mają zamiar uczynić to samo. Wedle powszechnej opinii działania wojenne, zahamowane po zdobyciu Nankinu, zostaną obecnie wznowione.

REORGANIZACJA ARMII CHIŃSKIEJ

Z Nankinu donoszą, że poza rozstrzelaniem 3 wybitnych chińskich generałów, marsz. Czang - Kai - Szek udzielił dymisji znanym generałom Yen - Si-Szanowi i Feng - Yu - Siengowi.

Kryzys rządowy we Francji

Tow. Blum u prezydenta Francji

OBRADY RADYKAŁÓW.

O godz. 10.30 George Bonnet przybył do pałacu Burbońskiego. Na posiedzeniu radykalnej grupy parlamentarnej złożył on sprawozdanie z odbytych rozmów, prosząc o zatwierdzenie jego misji. Pomimo negatywnego stanowiska socjalistów, po dłuższych obradach 32 głosami przeciwko 26 przy wielu wstrzymujących się — radykałowie wypowiedzieli się za utworzeniem rządu pod przewodnictwem George Bonneta. (PAT)

PARYŻ. (PAT.). Obrady radykałów były nadzwyczaj ożywione. Mówcy wskazywali m. in., iż socjaliści wyłamali się z solidarności „Frontu Ludowego", odmawiając Bonnetowi swego poparcia. Inni mówcy wzywali radykałów, aby pomogli socjalistom uniknąć znalezienia się w opozycji łącznie z komunistami. Jeden z mówców wskazał, że jeśli gabinet Bonneta nie będzie miał poparcia socjalistów„ to będzie się musiał oprzeć na centrum i prawicy. — Dep. Marchandeau oświadczył, że jeśli radykałowie zaakceptują stanowisko socjalistów wobec osoby Bonneta i powstanie gabinet pod przewodnictwem innego radykała, to rząd taki mógłby uchwalić ograniczenia dewizowe, którym radykałowie zawsze się sprzeciwiali.

W rezultacie dyskusji uchwalono 32 głosami przeciwko 23 przy blisko 40 wstrzymujących się iż Bonnet winien kontynuować tworzenie rządu. Ponadto zgłoszono wniosek, potępiający sprzeciw socjalistów przeciwko osobie Bonneta. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie. We wniosku radykałowie zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za skutki postępowania socjalistów.

Unia Socjalistyczna i Republikańska odbyła krótkie posiedzenie, podczas którego zaofiarowała swe pośrednictwo pomiędzy radykałami a socjalistami.

Bonnet nie tworzy rządu

BONNET ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.

„Front Ludowy" domaga się Rządu Ludowego

Okręgowy komitet paryski „Frontu Ludowego", obejmujący 96 organizacji, zorganizował wielkie zgromadzenie w Welodromie, na którym wypowiadano się za utrzymaniem „Frontu Ludowego", za całkowitą realizacją jego programu, przy czym domagano się utworzenia nowego rządu „Frontu Ludowego".

Tow. Blum u prez. Lebruna

PARYŻ. (PAT.). Po zakończeniu rozmów z Bonnetem, prezydent Lebrun zaprosił do siebie Bluma. Nie wiadomo na razie — czy w celu powierzenia mu misji tworzenia gabinetu, czy też jedynie w celu odbycia z nim narady.

PARYŻ. (PAT.). O godz. 14.30 Blum przybył do pałacu Elizejskiego.

Aresztowanie bandyty Maruszeczki

W sobotę około godz. 23 w Białej Śląskiej na placu Wolności aresztowany został poszukiwany przez policję na terenie kilku województw bandyta Nikifor Maruszeczko. Aresztowanie nastąpiło wśród następujących okoliczności: Patrolujący w tym rejonie posterunkowy P. P. Wiesław Miciński zauważył podejrzanego osobnika, podobnego do poszukiwanego Maruszeczki, który będąc w stanie nietrzeźwym, zaczepiał na ulicy przechodniów. Policjant zbliżył się do podejrzanego, chcąc go wylegitymować. Wówczas podejrzany cofnął się pod ścianę, szybko dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w kierunku policjanta Micińskiego, zadając mu powierzchowne rany. Posterunkowy Miciński, nie tracąc orientacji, skorzystał z momentu, gdy osobnik usiłował zmienić magazyn w rewolwerze, rzucił się na niego i przy pomocy nadbiegłego posterunkowego P. P. Góry zdołał powalić bandytę i zakuć w kajdanki. Przy aresztowaniu bandyty pomocne były również trzy osoby cywilne. Po odprowadzeniu do komisariatu aresztowany z całym spokojem oświadczył, że jest poszukiwanym bandytą Nikiforem Maruszeczką. Przy bandycie znaleziono rewolwer automatyczny oraz 18 ładunków. Przystąpiono bezzwłocznie do przesłuchania aresztowanego.

W toku pierwszych dochodzeń stwierdzono, że aresztowany rzeczywiście jest Nikifor Maruszeczko, który, po wymknięciu się z urządzonej na niego obławy na teren woj. kieleckiego, przedostał się na teren woj. śląskiego, ukrywając się m. in. w Dziedzicach i Bielsku.

We wstępnym śledztwie przyznał się do szeregu zarzucanych mu przestępstw. Na polecenie prokuratora w Wadowicach aresztowanego Maruszeczkę odstawiono do więzienia sądowego w Bielsku.

Aresztowanie Maruszeczki wywołało prawdziwą sensację.

Kanał Wenecja-Mediolan

MEDIOLAN. (PAT.). Jest w opracowaniu projekt budowy kanału z Wenecji do Mediolanu — (długości przeszło 300 kilometrów). Kanał ten przez rzekę Ticino, łączyłby Lago Maggiore z Adriatykiem, otwierając nowe drogi dla szwajcarskiego ruchu towarowego.

Czy Anglja rezygnuje z Morza Śródziemnego?

LIZBONA. (PAT.). Oficjalnie komunikują, że angielska misja wojskowa przybędzie do Lizbony dnia 20 lutego. W skład jej wchodzą kontradmirał Wedehouse, kpt. Field, płk. Baly, mjr. Camberlyne, mjr. Jayne i por Webb.

Dzienniki portugalskie zamieszczają wiadomości z Londynu, że Anglia przystępuje do zabezpieczenia sobie wolnej drogi do Kapsztadu, którędy statki handlowe będą musiały płynąć w razie ewentualnego kryzysu na Morzu Śródziemnym.

Wymiana jeńców

BARCELONA (PAT.). W wyniku rokowań, prowadzonych za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, wymieniono 41 powstańców na 41 żołnierzy baskijskich, wziętych do niewoli przez wojska gen. Franco.

Jeszcze jeden skład broni

PARYŻ. (PAT.). Policja wykryła w niedzielę rano skład broni w pustym mieszkaniu przy ul. St. Lazare. Szczegółów brak.

Delegacja weteranów uda się do Głowy Państwa

Program wielkich uroczystości, które odbędą się w b. tygodniu z okazji 75 rocznicy Powstania Styczniowego, przewiduje przyjęcie przez P. Prezydenta R. P. na Zamku delegacji ostatnich weteranów roku 1863. By wziąć udział w tych uroczystościach, przybędzie specjalnie na koszt Rządu do stolicy 23 weteranów zamieszkałych w różnych miastach Polski. Ogółem żyje jeszcze 53 weteranów Powstania Styczniowego. Najstarszy z nich Mikołaj Cegłowski ukończył 100-ny rok życia.

Polska a Europa

Studium B. Elmera

Napięcie w stosunkach międzynarodowych wzrasta. Niebezpieczeństwa się mnożą... Wraz z tym gwałtownie rośnie powszechne zainteresowanie zagadnieniami międzynarodowymi. To zainteresowanie w sferach robotniczych jest również wielkie, bo robotnik i chłop rozumieją dobrze, o co toczy się gra i co przyniesie ludowi pracującemu wojna!

Ale nie istniała dotychczas (w języku polskim) żadna popularna broszura, która by w sposób *przystępny* zorientowała czytelnika w zawiłym splocie stosunków międzynarodowych. I która przytem byłaby *objektywną* w treści. Bo *apologii* (obrony) urzędowej polityki Polski mamy dość. Mamy też dość opracowań w duchu imperialistycznym i prohitlerowskim (książka Bocheńskiego, prace endeckie).

Otóż nareszcie ukazała się taka popularna, ale BARDZO TREŚCIWA praca, której potrzebowaliśmy. Polecamy ją wszystkim naszym czytelnikom, polecamy najszerszym kołom pracowniczym, robotniczym i nawet chłopskim. Jest to broszura wybitnego znawcy stosunków międzynarodowych Benedykta ELMERA p. t. *„Ku czemu idzie Polska"?* Łatwo napisana, zawiera materiału bardzo wiele i zasługuje na uważne przestudiowanie. Sądzimy, że nawet czytelnik, dobrze orientujący się w międzynarodowej sytuacji, nauczy się z tej nie wielkiej pracy wielu nowych rzeczy.

Streszczać naturalnie takiej pracy niepodobna. Wskażemy tylko na jej myśl główną. Tą myślą jest stwierdzenie WIELKIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA POLSKI I POKOJU, które idzie ze strony faszystowskiego *„trójporozumienia"* (Niemiec, Włoch i Japonii), przede wszystkim zaś ze strony „HITLERII". Pod tym względem Polska nie powinna żywić żadnych złudzeń! Oto jak — silnie i stanowczo — formułuje autor swe zasadnicze stanowisko w przedmowie:

> Ze stanowiska polskiego *najważniejsze* jest zagadnienie, czy *Niemcy*, wyzyskując napór Japonii i Włoch na wielkie mocarstwa zachodnie, zdołają uzyskać w środkowej i wschodniej Europie, *przewagę, by dzięki niej wprowadzić nas w położenie przymusowe* i narzucić nam rolę państwa, zależnego i *zniewolonego* do przyjęcia *„pokoju" niemieckiego*, burzącego nasz terytorialny stan posiadania.

Bardzo słuszna formuła! A przy końcu swej książeczki autor tak mówi o polityce faszystowskiego „trójporozumienia":

> Nowe trójporozumienie działa i nie możemy zamykać oczu, że *zbliża się godzina wielkich decyzyj międzynarodowych.* Może po wizycie lorda Halifaxa w Berlinie, po wizycie ministrów francuskich w Londynie z końcem listopada, po wizycie min. Delbosa w Warszawie i w stolicach Małej Ententy losy Europy wejdą w okres rozstrzygnięć.
>
> Mogą przynieść wojnę lub pokój. którego koszty zapłacą słabsi i ci, *którzy nie pozyskali sobie silnych przyjaciół, nie uzgodniwszy na podstawie wzajemności swych życiowych interesów.* Obawiamy się, że ani t. zw. „mocarstwowość", *ani t. zw. „samodzielność", ani pozorna „równowaga"* niezbędnego zabezpieczenia nie dają.

Bardzo ciekawa jest historyczna analiza zagranicznej polityki „Hitlerii". Zacytujmy jeszcze opinię B. Elmera o naddunajskiej polityce Hitlera, w szczególności o *Czechosłowacji:*

> I rzeczywiście wzmagać się zaczyna (w ostatnich latach) polityczna napastliwość Niemiec wobec Czechosłowacji i Austrii. W obronie niepodległości i nienaruszalności tych państw nie odezwał się w Polsce żaden oficjalny lub półoficjalny głos, choć jest w *interesie silnej Polski*, żeby zarówno Czechosłowacja, jak i Austria, jako dwa filary środkowej Europy *nie zostały wchłonięte przez Rzeszę niemiecką*, żeby nie wyrosła obok nas potężna *Mitteleuropa.*

Oczywiście, o GDAŃSKU pisze autor dużo i przenikliwie analizuje ostatnie lata „naszej" polityki gdańskiej, kiedy to „tytuły nasze ligowe w Gdańsku wydaliśmy bez rekompensaty i wzajemności.

Wnioski autora są zupełnie zrozumiałe po powyższych przesłankach. Autor bardzo *krytycznie* zapatruje się na obecną urzędową politykę Polski. Pragnie szczerej współpracy z PAŃSTWAMI DEMOKRATYCZNYMI. Właśnie w takiej polityce tkwi szansa pokoju!

Jeszcze raz: polecamy pracę B. Elmera do szerokiego rozpowszechnienia.

K. CZAPIŃSKI.

Jedno z dwojga

Póki żyła „sanacja moralna", wisiała ona, jak nieboszczyk Twardowski, pomiędzy niebem a ziemią, co było niezmiernie wygodną pozycją, gdyż, deklamując górnie a chmurnie, jednocześnie bacznie pilnowała spraw ziemskich.

Gdy wreszcie „sanacja" umarła na nieżyt kompozycji czyli na dekompozycję, jej pozostałe w nieutulonym żalu dzieci przygarnęła konsolidacja, która ulokowała większość dzieci na endeckim podwórku, gdzie im grozi inny nieżyd... Czego bowiem się nie robi w imię wzniosłej idei konsolidacji narodowej, zjednoczenia narodowego?

O tym przemarszu z rozwiniętymi chorągwiami do obozu endeckiego różnych panów, którzy do niedawna nazywali siebie piłsudczykami, piszemy spokojnie i bez namiętności, bo ostatecznie każdy czyni to, co mu dyktuje rozum, serce, sumienie, a w nader rzadkich wypadkach... interes.

Po tym może nieco przydługim wstępie, chciałbym cofnąć się do tych niebardzo błogich czasów, kiedy nikomu nie śniło się o rychłej dekompozycji „sanacji", kiedy ona stała u szczytu sławy i potęgi i była rządem w rządzie.

Byliśmy w opozycji do „sanacji" i w miarę sił i możności oraz w granicach zakreślonych przez cenzurę, biliśmy w nią, jak w bęben.

Przypadek chciał, że w opozycji do „sanacji" była również endecja. Inna to była opozycja i ze zgoła innych wychodziła założeń, ale organy prasowe „sanacji" robiły wielką wrzawę o „sojuszu socjalistyczno - endeckim", o tym, że „PPS. wlecze się w ogonie endecji" i t. p. bzdury.

Rzecz prosta, że nikt, kto miał wszystkie klepki uporządkowane, nie wierzył tym banialukom i należycie oceniał ten chwyt taniej demagogii „sanacyjnych" organów prasowych.

Dziś przeto, kiedy wielu dawnych ludzi „sanacji" bądź wlecze się w ogonie endeckim, bądź też tak zasymilowało się z obozem t. zw. narodowym, że trudno w nich poznać dawnych piłsudczyków; dziś, kiedy endecja bez wielkiego wysiłku opanowała naczelny organ „sanacji moralnej", warto zapytać: O co podnosiliście wówczas wrzask jarmarczny?

My powiadamy, że nie było, nie ma, nie będzie i nie może być porozumienia pomiędzy nami a endekami, ale wy mówiliście o sojuszu socjalistów z endekami i robiliście z tego kryminał.

Przypuśćmy na chwilkę, że wyjątkowo nie blagowaliście i że istniało „porozumienie" socjalistyczno - endeckie. Dlaczego piętnowaliście nasz „sojusz z endecją" jako zbrodnię, a wasz sojusz z tąże endecją uważacie za czyn państwowy? Czy może uważacie, że endecja z roku Pańskiego 1938 jest inna, bardziej panstwowa, bardziej twórcza i bardziej państwowo - twórcza od endecji lat 1928 — 1930?

I jeszcze jedno pytanie:

Czy nie postało wam w t. zw. głowie, że, upierając się przy twierdzeniu o istnieniu przed laty „sojuszu socjalistyczno - endeckiego", możecie utracić na naszą rzecz prawo do wynalazku t. zw. konsolidacji narodowej?

Jeżeli wynalazek ten cenicie i pragniecie zachować prawo do konsolidacji narodowej, to musicie staropolskim zwyczajem wleźć pod stół i odszczekać to, coście przed kilkoma laty mówili i pisali o „sojuszu socjalistyczno-endeckim".

Jedno z dwojga: albo zabierzemy „konsolidację narodową" albo odszczekacie.

X. Y. Z.

Szkodliwy projekt ustawy

Ze sfer robotników transportowych piszą nam w związku z projektem ustawy o robotnikach portowych co następuje:

W sobotę, dnia 15 stycznia p. Minister Opieki Społecznej Kościałkowski przyjął delegację w osobach: Prezesa Komisji Centralnej tow. *Kwapińskiego*, Vice-prezesa i sekretarza gen. ZZT. towarzyszy *Rusinka i Rongenca.*

Delegacja zapoznała p. Ministra *z postulatami robotników portowych i stanowiskiem*, jakie Związek Zawodowy Transportowców zajmuje wobec rządowego projektu ustawy o robotnikach portowych.

Delegacja szczególnie silny nacisk kładła na znaczenie Portowego Biura Pośrednictwa Pracy *z prawem wyłącznego i kolejnego* zapośredniczenia do pracy, oraz omówiła sprawę zapewnienia miejsca w Komisji Kwalifikacyjnej przedtsawicielowi najsilniejszej organizacji.

Ponieważ projekt nowej ustawy redukuje dotychcasowe uprawnienia Biura (art. 30) do „prowadzenia jedynie rejestru rob. portowych i kontroli zatrudnienia" a samo zatrudnienie robotników — w myśl nowej ustawy — odbywać się będzie z wolnego wyboru i przez firmy, co nie przy stałym charakterze pracy w porcie prowadzi do podziału robotników na uprzywilejowanych i na *„podejrzanych", delegacja wypowiedziała się stanowczo przeciwko zmianie ustawy w tym punkcie, a za utrzymaniem § 10 Rozp. M. O. Sp. z dnia 27 marca 1935 r.*

Cytowany paragraf brzmi:

> *„Po otrzymaniu od pracodawcy zgłoszenia wolnego miejsca pracy. Portowe Biuro Pośrednictwa Pracy kieruje niezwłocznie do pracy robotników w kolejności ich zgłoszenia się do Biura, mając zarazem na uwadze sprawiedliwy podział pracy między robotników, t. j. kieruje się ilością dniówek, przepracowanych przez robotnika".*

Argumenty o niefachowości robotnika, złej wydajności, czy nieznajomości pracy odpadają, wobec istnienia tak zwanej Komisji Kwalifikacyjnej, w której decydujący głos mają przdstawiciele Rządu i pracodawcy, a która szereguje i zalicza kandydatów w poczet robotników portowych, a następnie dzieli robotników na kategorie zawodowe.

Który z kandydatów przejdzie przez „ucho igielne" Komisji, do tego musimy mieć zaufanie, że zapośredniczony przez Biuro, jako *pełno wartościowy robotnik* wywiąże się z nałożonych nań obowiązków.

Przyjmując, że może być jednak wypadek odstępstwa od reguły, pracodawca ma prawo zgłosić wniosek o skreślenie robotnika z rejestru robotników portowych; art. 27 projektu ustawy, jeżeli nawet skreślimy zeń szereg punktów, daje władzy taką ilość sankcji karnych (do odebrania karty włącznie), że wszelkie alarmy ekspedytorów są zgoła bezpodstawne i nie znajdują żadngo logicznego i rzeczowego uzasadnienia.

Z tych więc względów, powodowani momentami na dobro i spokój w porcie, a przede wszystkim mając na uwadze przy kolejnym zapośredniczeniu do pracy i przez instytucje państwową (Biuro) *sprawiedliwy i równomierny podział pracy*, wypowiadamy jak najbardziej stanowczo przeciwko zniesieniu kolejności zapośredniczenia do pracy i przeciwko ograniczeniu kompetencji Port. Biura Pośr. Pracy.

(r.).

Nowowynajmowane mieszkania nie korzystają z ochrony

Związki lokatorskie wydały ostrzeżenie w sprawie zawierania nowych umów najmu lokali. Zainteresowani nie zdają sobie bowiem sprawy o zmianach w obowiązujących przepisach, jakie zaszły z ostatnim miesiącem. Jak wiadomo z dniem 31 grudnia b. r. wszedł w życie przepis uchylający ochronę lokatorów w stosunku do budynków i ich części, — które zmienią najemców po tym terminie. W wielu wypadkach lokatorzy nieświadomi zaszłej zmiany, płacą wysokie odstępne za pomieszczenia, sądząc, że skorzystają oni z przywilejów ochrony lokatorów.

ARK. AWERCZENKO — Z cyklu: Prasa brukowa

Trafiła kosa na kamień

przełożyła Halina Pilichowska

Reporter Szmurygin wyszedł z redakcji w bardzo podłym humorze. Gnębiła go nagana, udzielona mu przez redaktora za dostarczanie zleżałego materiału.

Końcowy dowcip redaktora uznał Szmurygin nawet za zgoła wulgarny.

„Jeśli pan mniema, że wszelkie kaczki muszą się odleżeć, to się pan grubo myli. Tymbardziej, że kaczki pańskie są przeważnie własnego chowu".

— Do kogo to mówisz? — szeptał, idąc ulicą zasępiony reporter —Mówisz to, diable sakramencki, do przedstawiciela prasy. Teraz to nie uchodzi płazem.

Później zaczął marzyć:

„Dobrze by było, gdyby się ten dom nagle zapadł. Efektowny kawał. Byłoby ze sto wierszy. Albo gdyby jakieś auto wjechało w szybę wystawową cukierni. Wyobrażam sobie, jakby zzieleniał ze złości Wierszowicz. Bo ten to wszędzie pierwszy wścibi swój długi nos".

Z kroniki wypadków przeszedł do polityki.

„Dobrze by było sprowokować bójkę posłów... Później — wrażenia, wywiady, zeznania świadków — zgarnąłbym ze czterdzieści rubelków. Możeby tak pójść i powiedzieć któremu z prawicowych posłów, że inny poseł nazwał go idiotą. Odda mu z nawiązką za idiotę. Czyż można tak ubliżać działaczowi parlamentarnemu? No i co z tego? Bijatyki przecież nie zobaczę. Ale też czasy! Gdybym się natknął chociażby na najpodlejszego gatunku samobójstwo..."

I pomyślawszy tak, reporter wzdrygnął się jak gdyby go przeszył prąd elektryczny. Spostrzegł, iż stoi na bezludnym, przerzuconym przez Fontankę moście, dokąd go zaprowadziły słodkie a fantastyczne rojenia i spostrzegł nie tylko siebie, lecz również drugiego mężczyznę, przechylonego przez balustradę mostu i pozornie rozkoszującego się zachodem słońca.

„E, — rzekł do siebie Szmurygin, — po cóż ten ananas miałby tu sterczeć i rozkoszować się licho wie czym? Nie ulega wątpliwości, że facet czeka tylko na stosowną chwilę, aby — Szmurygin nie byłby reporterem, gdyby nie wygłosił tego zdania, — aby zakończyć wszystkie rachunki z życiem".

Ani przez chwilę nie przeszło mu przez myśl, że mógłby przypuszczalnego topielca powstrzymać od samobójstwa. Człowiek w nim twardo spał. Ocknął się reporter, natrętny, ciekawy, opanowany.

„Może mnie diabli stąd poniosą Ale sam za żadne skarby nie pójdę z tego mostu. Pokażę im, jakie mi się trafiają kaczki. Na własne oczy widziałem, napiszę. Tak! Toć to rozkosz prawdziwa!"

I jak kruk nad padliną zaczął krążyć po moście.

II.

Młody człowiek nie dostrzegł zupełnie tego, co się wokół niego działo.

Reporter widział wyraźnie, jak młodzian, stojąc wciąż w tej samej pozycji, kurczowo bębnił palcami po poręczy mostu, mruczał coś do siebie i ściągnąwszy brwi uporczywie, ze skupieniem wpatrywał się w przewalającą się pod nim wodę.

„Cóż, niełatwo nieborakowi powziąć decyzję", — ocknął się na chwilę w Szmuryginie człowiek lecz reporter zagroził w myśli człowiekowi pięścią i człowiek się schował.

— I pocóż tak marudzić—rzekł reporter.

I tak, w nującym oczekiwaniu z jednej strony i mamrotaniu z męczeńskim ponurym wpatrywaniem się w wodę — z drugiej minęło pół godziny.

Szmuryginowi tak się sprzykrzyło nudne czekanie, że postanowił przyspieszyć wypadki.

Podszedłszy do balustrady i również się na niej oparłszy zaczął beztrosko spoglądać w dal.

Później zerknął na sąsiada i odezwał się z całą swobodą:

— Ładny zachodzik, co?

— Gdyby diabli wzięli ten zachodzik, toby mnie to wcale nie zmartwiło, — odparł ponuro młody człowiek.

„Aha! Melancholia, — skonstatował reporter, — tym lepiej".

— Prawdę mówiąc, ma pan słuszność. Czym jest zachód? I czym w ogóle jest nasze życie? Ot, same męki.

Młodzieniec pozostawił słowa te bez odpowiedzi i to dodało reporterowi otuchy.

— Bo gdy się człek zastanowi nad życiem, dochodzi do przekonania: no, i co w nim jest pięknego? To też korzę się przed tymi. którzy z własnej woli zrywają tę szarą, nudną nić życia...

— Idiotyczne życie, — przytaknął młodzian. — Od godziny na przykład już tu stoję i nic mi nie przychodzi do głowy.

— A więc nie może się pan zdecydować?

— Na co?

Reporter się zmieszał.

— No, jakby to panu powiedzieć. Ludzi z charakterem bywa bardzo mało. Przecież to nie to samo, co wziąć i wypić butelkę tej cuchnącej wody.

— Niech mi pan wierzy, że łatwiejsze wydaje mi się wypicie butelki tej cuchnącej wody.

— Pewnie, — przyświadczył ze współczuciem reporter, — nie współmiernie łatwiejsze. Ale jednak, gdy się człowiek zastanowi, to widać, jaka to bagatela: krok za balustradę, jedna chwila i już po człowieku. Cudownie!

III.

Młodzian się odsunął.

— A pan o czym mówi?

„Spłoszyłem go", — pomyślał Szmurygin.

I skonsternowany mówił dalej:

— Mówię o epidemii samobójstw. W naszych przeklętych czasach ma to raison d'être, jak się wyraża nasz naczelny.

Młody człowiek skinął głową.

— Dalibóg, ma pan słuszność. Ot, niedaleko szukając, choćby ja — najlepiej chyba byłoby dać nura z mostu.

— I czy pan sądzi, że odradzałbym panu? Nie, doskonale rozumiem, że nie ma czasem wyjścia. A zresztą, proszę mi wybaczyć—nie chciałbym panu zawadzać. — Może w takich chwilach rozmowa przeszkadza.

— O, nie szkodzi, i tak zaraz odchodzę. Pójdę gdzieindziej, może tam się uda.

Reporter zlodowaciał, jak trup, dopiero co wyciągnięty z wody.

— Na Boga, gdzież pan idzie? Czy tu takie złe miejsce?

— A może dobre? Ileż czasu już tu na próżno zmarnowałem. Żegnam.

Reporter zaczął dygotać z przerażenia.

— A czyż to dla pana nie jest obojętne. Proszę mi wierzyć, życie jest tak złe! Toć każda godzina, spędzona na tym nieczułym padole, jest istną męką! Tym bardziej, że nigdzie w pobliżu nie ma ani ludzi, ani łódek... Olbrzymie udogodnienie.

Nieznajomy zasępił się.

— Nie zupełnie pana rozumiem. Co pan wygaduje? No, i to podniecenie jest nader podejrzane.

Szmurygin zarumienił się i spuścił oczy

— Proszę pana! Będę wobec pana szczery... Chyba mnie pan nie oszuka.

Wybornie rozumiem, że pan się zamierza utopić. No, chce się pan utopić, — Bóg z panem, niech się pan topi! Nie głupi pomysł. Ale po kie licho miałby pan szukać innego miejsca? A czy tu, proszę pana, jest źle? Miejsce odludne, woda głęboka, — doskonale. — Fiut! Jak kamień. A wlec się gdzieś, skąd mogliby pana wyciągnąć — to, za pozwoleniem, byłoby nawet głupie.

Młody człowiek wysłuchał namiętnych słów reportera, myśląc ze skupieniem o czymś zupełnie innym.

— Wie pan, wydaje mi się, że powinienem być panu bardzo wdzięczny. Ale niechże mi pan szczerze powie, po co to panu potrzebne, abym utonął właśnie tutaj?

— Chciałem to wszystko zobaczyć na własne oczy.

Nieznajomy pokiwał głową.

— Okrutna, bezmyślna ciekawość.

Reporter grzmotnął się dłonią w pierś.

— Okrutna... Bezmyślna. Jest pan w błędzie. Mniemałem, że mam przed sobą rozumnego człowieka. Przecież dla pana jest to rzeczą całkowicie obojętną, a ja, jako reporter, mógłbym przy tej okazji zarobić. Nie ma pan pojęcia, jak bardzo pożądani są naoczni świadkowie.

Na twarzy nieznajomego ukazały się przebłyski wesołości.

— A-a..., niechże mi pan pozwoli uścisnąć sobie dłoń. Bezwiednie wyświadczył mi pan dużą przysługę.

— O Boże, jaką?

— Dał mi pan temat do opowiadania.

— Do krośset! A co z topieniem się? — zawołał rozczarowany Szmurygin.

— A dlaczego, pało zakuta, ubrdał pan sobie, że chcę skakać do wody? Stanąłem sobie po prostu tam, gdzie mi nikt nie przeszkadzał, i chciałem wycisnąć temat do nowego felietonu. Czasami myśli zupełnie odmawiają posłuszeństwa, a pan mi dał doskonały temat. He-he! Wszystkiego najlepszego! Pędzę do roboty.

Zgnębiony powlókł się reporter za felietonistą, i w mózgu kołatały się myśli:

„Dobrze by było, gdyby wiatr przyniósł tu na Fontankę, jakiś balon... Żeby się przyjemniaczki rozbiły na miazgę. Albo niechby się choć ten przechodzący akurat robotnik poślizgnął, i w kieszeni jego eksplodowała bomba. Szkoda tylko, że mało jest przechodniów — ofiar by prawie nie było..."

Człowiek w nim spał.

Jak Bonnet tworzył Rząd...

Mimo pesymistycznych przewidywań co do powodzenia misji Bonneta, oświadczył on po naradzie ze swoimi przyjaciółmi politycznymi w sposób oficjalny, że przyjmuje misję tworzenia Rządu.

Po tym oświadczeniu nastąpi drugi etap a mianowicie, ustalenie personalnego składu przyszłego gabinetu, co winno się dokonać szybko, gdyż dotychczasowe rozmowy ministra Bonneta pozwoliły mu już zorientować się na kogo może liczyć w przyszłej wspołpracy. Rozwój przesilenowy doprowadził do zarysowania się możliwości gabinetu wyłącznie radykalnego albo też co należy przypuszczać z udziałem prawego centrum i Unii socjalistycznej z pod znaku Paul Boncoura jako skrajnego krzydła kombinacji ministerialnej.

Według opinii kół parlamentarnych dotychczasowa opozycja socjalistów i komunistów przeciw osobie Bonneta, o ile nie obali w najbliższym czasie nowej kombinacji ministerialnej, to w każdym razie może poważnie utrudnić przyszłe zadania nowego premiera.

ZIMNE PRZYJĘCIE

W kołach parlamentarnych podkreślano, że deputowani radykalni przyjęli powierzenie misji swemu koledze partyjnemu stosunkowo chłodno, bez powzięcia przy tej okoliczności jak to zwykle bywało uchwały wyrażającej całkowite poparcie ze strony stronnictwa. Głównym atutem, jakim rozporządza Bonnet jest argument, że objęcie przez niego władzy byłoby najlepszym zadokumentowaniem wobec zagranicy, iż kontrola dewizowa nie będzie wprowadzona, a tym samym, że gabinet jego automatycznie wywołałby wzmocnienie kursu franka i mógłby liczyć na jaknajdalej idące współdziałanie kół finansowych amerykańskich i angielskich.

Tym niemniej w kuluarach parlamentarnych w dalszym ciągu oceniają szanse misji p. Bonneta sceptycznie, choćby ze względu na bardzo ostrą opozycję socjalistów. Partia socjalistyczna w swym organie oficjalnym „Populaire" już rano zamieściła na temat misji Bonneta artykuł, w którym stwierdza, że jeżeli istnieje polityk z którym partie lewicowe nie mogłyby się pogodzić, to jest nim właśnie b. minister finansów w gabinecie Chautemps.

ZGROMADZENIA

W godzinach wieczornych Paria Socjalistyczna oraz Generalna Konferencja Pracy zwołały szereg zgromadzeń i wieców politycznych.

Uchwała socjalistów

Grupa socjalistyczna przyjęła jednogłośnie następującą rezolucję.

Socjalistyczna grupa parlamentarna przypomina i potwierdza w drugim dniu przesilenia rządowego stanowisko, zajęte przez nią od pierwszej chwili wybuchu przesilenia. Najliczniejsza grupa większości rządowej jest w swym prawie i poczytuje za swój obowiązek domagać się kierownictwa rządów zgodnie z wskazówkami powszechnego głosowania. Kraj wypowiedział się za większością i Rządem Frontu Ludowego. Grupa socjalistyczna nie mogłaby się zgodzić na żaden inny Rząd. Grupa, która do końca ułatwiała i popierała stale wszystkie eksperymenty drugiego gabinetu Frontu Ludowego pod kierownictwem radykałów, ma prawo wyrazić zdziwienie, że przesilenie przeciąga się do tej pory.

***

Komentowany powszechnie fakt, że grupa socjalistów parlamentarnych powzięła uchwałę, atakującą w nadzwyczaj ostry sposób Thorez'a za jego artykuł w „Humanité", w którym obwiniał socjalistów o obalenie gabinetu Chautemps'a. Uchwała socjalistyczna nazywa postępowanie komunistów wręcz niesłychanym.

***

Bonnet zaproponował prezesowi parlamentarnej grupy Partii Socjalistycznej współpracę z Rządem. Grupa socjalistyczna, która przerwała swe obrady, zajęła się natychmiast tą ofertą i postanowiła jednomyślnie utrzymać zajęte poprzednio stanowisko, wskazując przyczyny, które nie pozwalają socjalistom ani na udział, ani na popieranie Rządu, na którego czele stoi Bonnet.

Bonnet zapowiedział poza tym, że stanie przed grupą radykalną, aby zdać sprawozdanie z oferty, jaką uczynił socjalistom.

Jeżeli po odmowie socjalistów radykałowie utrzymają udzielony mu mandat, zastanowi się wspólnie ze swymi kolegami co do kierunku, jaki nada swemu gabinetowi.

Potężne działa nowych okrętów Japonii
zagrożą pokojowi Oceanu

Wybitny rzeczoznawca morski „Daily Telegraph" Bywater donosi, że Japonia jest obecnie w trakcie budowania kilku olbrzymich pancerników, przewyższających znacznie swą wypornością wszelkie istniejące na świecie pancerniki.

Budowa dwóch pancerników rozpoczęta została już w r. 1937 zaś w najbliższym czasie zamierzona ma być budowa dwóch dalszych. Każdy z nich posiadać będzie wyporność 43 tys. ton, czyli o 1000 ton wyższą od pancernika brytyjskiego „Hood", który obecnie jest największym okrętem bojowym na świecie.

Londyński traktat morski z roku 1936 ustanowił 35 tys. ton, jako maksymalną wyporność dla pancernika. Japonia do tego traktatu nie przystąpiła i granica ta jej nie obowiązuje. Granica ta jest natomiast obowiązująca dla sygnatariuszy traktatu londyńskiego, t. j. W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Francji, Niemiec i Z. S. S. R.

Korespondent przewiduje, że akcja Japonii zmusi zainteresowane mocarstwa morskie do wszczęcia rozmów o rewizję maksymalnej granicy przewidzianej w traktacie londyńskim. Żadne bowiem z tych mocarstw nie zadowoli się jednostką o niższej wyporności i słabszym uzbrojeniu od Japonii. Wpłynie to niewątpliwie na odpowiednią zmianę tegorocznego programu morskiego W. Brytanii, który przewidywał budowę od 3 do 5 pancerników o wyporności w granicach 35 tys. ton.

Nowe pancerniki japońskie mają być uzbrojone w 10 lub 12 dział 16-to calowych. Traktat londyński przewiduje działa 14-to calowe i nowoprojektowane pancerniki brytyjskie trzymać się miały tych ram uzbrojenia. „Daily Telegraph" przewiduje możliwość budowania przez W. Brytanię w przyszłości pancerników o wyporności 40 tys. ton, które byłyby uzbrojone w 9 dział 16-to calowych bez uszczerbku dla swej szybkości i obrotności.

Japonia rozpocząć miała ostatnio również budowę kilku krążowników o wyporności 10 tys. ton z działami 8-mio calowymi. Wobec tego, że traktat londyński ustanawia jako maksymalną granicę dla krążownika tonaż 8 tys. ton a kaliber dział 6 cali, nastąpić może również i w tym kierunku, zdaniem korespondenta — rewizja traktatu. (PAT).

Tajemnicze zamachy
dziełem tej samej jednostki

Śledztwo w sprawie ostatnich zamachów terrorystycznych w Jerozolimie wykazało, że sprawcą tych zamachów wydaje się być jedna i ta sama osoba, albowiem łuski wystrzelonych naboi są jednakowego kalibru i posiadają charakterystyczny ślad uderzenia iglicy.

Zatarg gospodarczy
między Z.S.S.R. a Włochami

Rada komisarzy ludowych ZSSR powzięła następującą decyzję: z uwagi na jednostronną samowolną odmowę przez handlowe firmy i instytucje włoskie wypłacania w licznych wypadkach transakcyj handlowych, sum należnych organizacjom sowieckim oraz w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom, biorąc przy tym pod uwagę brak odpowiedzi Rządu włoskieego w tej sprawie, rada komisarzy ludowych ZSSR postanawia: 1) nakazać sowieckim repreznetacjom handlowym we Włoszech oraz organizacjom ekonomicznym w ZSSR przekazywać prowizorycznie do chwili wydania specjalnej instrukcji bankowi panstwowemu ZSSR. wszystkie istniejące lub mogące powstać po wydaniu tego zarządzenia sumy należne firmom lub instytucjom włoskim, 2) zabronić dokonywania przelewu tych sum zagranicę.

Z Międzynarodówki Zawodowej

Egzekutywa Międzynarodówki Związków Zawodowych (t. zw. Międzynarodówki Amsterdamskiej), która obradowała w Paryżu w dniach 12 i 13 stycznia — odrzuciła warunki sowieckich związków zawodowych, od których te uzależniły swe przystąpienie do Międzynarodówki. (PAT).

Polski okręt podwodny

Na stoczni de Schlede w Vliesingen, nastąpiła uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu podwodnego imienia Marszałka Piłsudskiego „Orzeł", zbudowanego staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej ze składek zebranych wśród społeczeństwa. Uroczystość odbyła się w obecności posła R. P. Babinskiego oraz szefa kierownictwa marynarki wojennej kontradmirała Świrskiego, który reprezentował ministra spraw wojskowych, przedstawicieli władz Ligi Morskiej i Kolonialnej z prezesem zarządu głównego gen. Kwaśniewskim, przedstawicieli admiralicji holenderskiej i Rządu Holandii, reprezentantów władz miejskich oraz zarządu stoczni z prezesem p. Smitem. Stocznię przybrano flagami o barwach polskich i holenderskich.

Niezwykła kradzież

„Paris Soir" donosi o częściowej kradzieży kopuły nad Akademią Francuską.

Nieznani złodzieje dostali się mianowiciee na dach i wycięli kilkanaście płyt ołowiu, którymi kopuła jest pokryta.

Woźny Akademii, który zaszedł przypadkowo na strych, mieszczący się pod kopułą i zawierający najrozmaitsze przedmioty nieużywane, a gromadzone tam od kilkunastu lat, spostrzegł wielkie otwory w kopule, o czym zawiadomił akademików, należących do zarzą gmachu.

Wilki grasują na Litwie

Jak donoszą z Litwy, daje się tam zauważyć plaga wilków, które wyrządzają znaczne szkody a nawet napadają na ludzi.

Największe stada wilków grasują w okolicach bardziej zalesionych. Litewski departament leśny postanowił zorganizować szereg większych obław.

Na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności pana Marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa rady ministrów, gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach.

W Chorzowie zapadła się ziemia

W Chorzowie około godz. 10-ej rano z niewyjaśnionych powodów zapadła się ziemia w centrum miasta na placu Kopernika na przestrzeni kilkunastu metrów, przy czym utworzył się lej o głębokości 7 i szerokości 10 mtr. Ofiar w ludziach nie było.

Kronika krakowska

66 proc. zniżki kolejowej do Zakopanego

Od dnia 15 do 31 stycznia b. r. obowiązywać będą 66% zniżki kolejowe na przejazd do Zakopanego. Zniżki udzielane będą na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które można będzie otrzymać we wszystkich biurach podróży w całym kraju. Posiadacz karty uczestnictwa ma pozatym prawo do spędzenia bezpłatnie trzech dni w jednym z pensionatów Zakopiańskich, do bezpłatnego przejazdu koleją linową na Kasprowy Wierch, bądź autobusem do Morskiego Oka.

Dyżury lekarzy

Dnia 17 stycznia — noc.

Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Okrzański Adam, Batorego 20,

Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-83.

Fischhtb Izydor, Sebastiana 33, tel. 109-50.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 17 stycznia.

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Sławni pianiści (płyty). 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Kry- pog. dla dzieci młodszych Zofii Dembowskiej 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Miniatury fortepianowe. Wyk. Aleks. Brachocki — fort. 18.40 Pog. „Zew polarnych mórz" — wygłosi Juliusz Wachtel. 18.55 Program. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, DNIA 18 STYCZNIA B. R.

11.40 Gra Natan Milstein — płyty z Warszawy. 13.45 Ogródki szkolne — pog. insp. Eugeniusza Frączka. 13.55 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Sławni śpiewacy — płyty. 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mela Grabowska — śpiew, Tadeusz Pileski — akompaniament oraz płyty. 18.55 Odczytanie programu na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Co grają w kinoteatrach

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Księżątko".

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek".

ATLANTIC: „Siódme niebo" i „Niebezpieczna blondynka".

BAGATELA: „Parada miłości" i rewia „Jak w raju".

PROMIEŃ: „Czar cyganerii".

STELLA: „Znachor".

ŚWIT: „Droga cesarska".

UCIECHA: „Linia Maginota".

WANDA: „Ich stu i ona jedna".

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, dn. 17 stycznia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 O zawodzie brukarskim. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Ork. Adama Hermana (z Krakowa). 16.50 Pog. akt. 17.00 Największa kopalnia miedzi — odczyt. 17.15 Rec. śpiewaczy Adeliny Korytko - Czapskiej. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Lekcja tańca. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 „Spółdzielczość w gospodarstwie domowym" — dyskusję zagai Janina Ezupowicz. 19.50 Pog. akt. 20.00 II aud. Wielkiego Konkursu Zimowego P. R. — w wyk. artystów teatru „Małe Qui Pro Quo". 20.45 Dziennik i pog. akt. 21.00 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Alberta Harrisa — refreny. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 Koncert ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Paweł Kowalow — fortepian. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Kompozytorzy współcześni (płyty). 15.00 Sklepy w śródmieściu i na peryferiach — pog. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Ork. Winowskiego i Wróblewskiego. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Soliści: Ada Witowska-Kamińska — mezzo-sopran i Bronisława Ney — skrzypce 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż 22.15 Muz. tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: Godz. 24.00 Dziennik. Gawęda. Utwory Henryka Wieniawskiego. Reforma szkolnictwa w Polsce — pog. „Na swojską nutę" — koncert.

Kącik radiowy

DZIŚ: 17.I.1938 r. PONIEDZIAŁEK.

17.15 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko - Czapskiej.

19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Spółdzielczość w gospodarstwie domowym".

20.00 Audycja Wielkiego Konkursu Zimowego P. R.

22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej. Transm. II Konc. na Pomoc Zimową.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 stycznia.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Lekka muzyka do obiadu (płyty). 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Program. 18.20 Skrzynka ogólna — omówi dyr. rozgłośni Zenon Kosidowski. 18.30 Pogadanka społeczna. 18.35 Pastorałki polskie w wyk. Międzyszkolnego chóru dzieci poznańskich. 18.55 Co dzieci usłyszą w radio. 23.00 Muzyka taneczno-rozrywkowa (płyty).

WTOREK, DNIA 18 STYCZNIA B. R.

11.40 Na nutę polską — płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Walce i piosenki — płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Etiudy i walce Chopina w wykonaniu słynnych pianistów. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Koncert muzyki operetkowej. Wykonawcy: Kwintet salonowy: rozgłośni poznańskiej. Celina Kreyczi i Juliusz Bień kowski — duety, Władysław Raczkowski — akompaniament. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

KINA

ADRIA: „Dla kobiety".

APOLLO: „Królowa Przedmieścia".

CORSO: „Zbieg z Jawy".

GLORIA: „Piętro wyżej".

GWIAZDA: „Historia jednej nocy".

METROPOLIS: „Droga do sławy".

OŚWIATOWE T. C. L. o 4: „W świecie bajki", o g. 6 i 8: „Mali bohaterowie".

RENAISSANCE: Flip i Flap w filmie „Mistrzowie Głupoty".

SŁOŃCE: „Sam na sam".

SFINKS: „Nocne Motyle".

ŚWIT: „Lot straceńców".

TĘCZA-Łazarz: „Poświęcenie".

TĘCZA-Wilda: „Jedna na milion".

WILSONA: „Ich Troje".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 stycznia.

13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program. 18.15 Pog. aktualna. 18.25 Utwory fortepianowe w wykonaniu Marii Langerówny (ze studia w Bydgoszczy). 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy (płyty).

WTOREK, DNIA 18 STYCZNIA B. R.

11.40 Muzyka współczesna — płyty. 13.00 Higiena sadu — pog. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty.

W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Śpiewa Lilly Pons — płyty. 18.35 Z życia Grudziądza — felieton Janiny Gronieckiej. 18.45 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.05 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Lucjana Guttry'ego z udziałem Tadeusza Kowalskiego — wiolonczela. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

WALNE ZGROMADZENIE LIGI PZPN. PRZECIWKO POWIĘKSZENIU LIGI

W sobotę odbyło się w sali konferencyjnej PUWF. doroczne walne zgromadzenie Ligi PZPN. Na zebranie przybyli delegaci wszystkich klubów z wyjątkiem Garbarni.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego wanlego zgromadzenia, zabrał głos delegat Dębu p. Sztuka, domagając się reasumcji uchwały zeszłorocznej, usuwającej Dąb z Ligi. Wniosku tego jednak ze względów formalnych nie głosowano.

Następnie dokonano rozdania dyplomów i żetonów mistrzostw Ligi Cracovii i wicemistrzowi Ligi AKS, oraz dyplomu trzeciej drużynie Ligi — Ruchowi. Wręczono także AKS nagrodę T-wa Patria za grę poprawną.

Powitano następnie dwa nowe kluby ligowe, Polonię i Śmigły, a pożegnano Dąb i Garbarnię.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem Warty o powiększenie ilości klubów ligowych, przy czym wniosek ten nie uzyskał kwalifikowanej większości. Upadł także wniosek o czasowe powiększenie Ligi na wypadek reasumcji sprawy Dębu na walnym zebraniu PZPN., natomiast uchwalono wnoisek na walne zgromadzenie PZPN. o zmianę systemu spadku i wejścia do Ligi w ten sposób, że jeden klub spadałby, a jeden wchodziłby do Ligi.

Odnośnie sprawy stworzenia II Ligi wysłuchano referatów deelgatów HCP. i Brygady, po czym przedstawiciele klubów ligowych podnosili trudności finansowe II Ligi. Ostatecznie wniosek, uznający zasadę stworzenia drugiej ligi za pożyteczną przeszedł, ale delegacji Ligi na walne zebranie PZPN. pozostawiono wolną rękę, odnośnie całej tej sprawy, jak również szczegółów systemu rozgrywek.

Uchwalono także, że delegacja Ligi wypowie się na walnym zebraniu PZPN. przeciwko utrzymaniu karencji dla graczy.

TRAGICZNY ZGON ZNANEGO PIŁKARZA ANGIELSKIEGO

Dzienniki angielskie donoszą, że słynny piłkarz angielskiego klubu Blackpool Jimmy Hampson zginął tragicznie w czasie wycieczki morskiej. Jego yacht zderzył się w czasie mgły z kutrem rybackim. W czasie zderzenia Hampson wpadł do morza i utonął. Pozostałych 4-ch piłkarzy, znajdujących się na jachcie Hampsona zdołano wyratować.

VIENNA BIJE REPREZENTACJĘ PALESTYNY

Bawiąca obecnie na tournee po Palestynie, zawodowa drużyna wiedeńska Vienna, rozegrała w Haifie mecz z repreznetacją piłkarską Palestyny, bijąc ją 4:0. Zawody zgromadziły przeszło 5 tys. ludzi.

HOKEJ

DALSZE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO HOKEJOWE LWOWA

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Lwowa, Czarni odnieśli dwa kolejne zwycięstwa, wygrywając z AZS 7:0 (2:0, 3:0, 2:0) i z Ukrainą 6:0 (1:0, 1:0, 4:0).

Po tych rozgrywkach Czarni wysunęli się na czoło tabeli. Dalsze mecze prawdopodobnie zostaną przełożone na późniejsze terminy ze względu na odwilż.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Na międzynarodowym szlaku

Zurych, Liege, Praga, Helsinki i Lahti

Spotkania międzynarodowe, święta sportu robotniczego są okazjami dla zamanifestowania wspólnoty sportowego ruchu robotniczego. Kontakty te mają również duże znaczenie dla podniesienia poziomu technicznego w krajach pod tym względem zapóźnionych. Sportowcy polscy skorzystali dużo w Norymberdze, w Pradze, czy Wiedniu.

Czas między jedną a drugą Olimpiadą Robotniczą zostanie wypełniony wielkimi międzynarodowymi świętami sportu robotniczego. W tym roku takie święto odbędzie się w Szwajcarii — w Zurychu.

W roku przyszłym sportowców robotniczych gościć będzie Belgia, święto będzie urządzone w Liège (Leodium).

W roku 1940 odbędzie się w Pradze IV Robotnicza Olimpiada państw słowiańskich, która będzie ostatnią wielką imprezą przed Olimpiadą ogólną.

Wreszcie III Olimpiada Robotnicza odbędzie się najprawdopodobniej w Finlandii.

Na temat organizacji przyszłej Olimpiady obradowano na VIII KONGRESIE TULa (Fińskiego ZRSSu). Finowie przeznaczają na urządzenie Olimpiady ćwierć miliona złotych. Olimpiada zimowa odbyłaby się w Lahti i Hywykää, letnia w Helsinkach.

Kongres zatwierdził odpowiedni wniosek, który musi być jeszcze przyjęty przez Międzynarodówkę Sportową.

Finnowie, jako główny motyw za przydzieleniem im Olimpiady wysuwają fakt, że nie było jeszcze żadnej Olimpiady na Północy, mimo przodującego stanowiska Norwegii i Finlandii w sporcie robotniczym. Organizatorzy liczą na udział 20.000 uczestników, w tym 3500 z zagranicy.

Ciekawie przedstawia się bilans prac związku w latach 1933—37. W tym czasie liczba zrzeszonych sportowców wzrosła z 32,244 do 45.000. Wielkim dorobkiem TULa jest wybudowanie szkoły sportów w Pajulantien kosztem 50.000 zł. Potrzebna suma uzyskana została z loterii, która przyniosła 30.000 zł., resztę dołożyło państwo, dając 20.000 zł. subsydium.

***

Robotniczy Związek Norweski ubiega się również o prawo organizowania Olimpiady. Chwilowo oferta norweska jest nieaktualna, ponieważ UTU (norweski ZRSS) nie należy do Międzynarodówki Sport. Sytuacja może się zmienić w razie wstąpienia UTU do Międzynarodówki.

Jest 100 czy będzie 1000

ROS-istów w Warszawie

Dość dawno nie pisano w tej sprawie. Nie tylko nie pisano, ale i nie robiono. Chodzi o Robotniczą Oznakę Sprawności, jedno z ostatnich dzieł zmarłego tow. Jerzego Michałowicza.

Ostatnie kursy ROS-a ukończone zostały zeszłej zimy. Większość klubów warszawskich ma już swoich Rosistów i należało się spodziewać inicjatywy z ich strony w organizowaniu w poszczególnych klubach kursów ROS-a.

Jak dotychczas o podobnych kursach nic nie słychać.

To też warto podkreślić wzrost zainteresowania ROS-em wśród młodzieży partyjnej.

Dzięki wydaniu przez Centralny Wydział Młodzieży broszury, poświęconej ROS-owi p. t. „Sprawność fizyczna" młodzież partyjna zaznajomiła się z celami i programem oznaki. W stadium organizacji znajdują się kursy dla tej młodzieży. Sportowcy nie mogą pozostać w tyle, powinni wykorzystać ostatnie miesiące zimy na przerobienie części gimnastycznej, ideologicznej i kulturalnej.

Na wiosnę uczestnicy uzyskaliby niezbędne minima sportowe i do ruchu robotniczego weszłoby „nowe pokolenie" ROS-istów.

W tym tygodniu rozpoczynają pracę 3 kursy z których wyjdzie około 100 nowych ROS-istów. Gdyby kluby warszawskie zakrzątnęły się żywo obok tej sprawy, można by w tym roku przybytek ROS-istów zamknąć piękną liczbą 1000 osób.

Gorzej jest z ośrodkami pozawarszawskiemi, które nie posiadają jeszcze żadnych ROS-istów, których możnaby użyć jako instruktorów; tych niewątpliwie wychowamy na przyszłorocznych obozach, które powinny być nastawione na szkolenie kadry ROS-istów.

Przyszłej zimy kursy ROS-a obejmą już całą Polskę.

W tym sezonie sportowcy robotnicy całej Polski śledzić będą z uwagą, jak Warszawa spełni swą pionierską rolę wprowadzenie ROS-a w masy.

J. M.

Konferencje i Walne Zebrania

Zima jest „sezonem" walnych zebrań! Organizatorzy zbierają się, radzą, krytykują i są krytykowani przez swych wyborców i na tej podstawie planują dalszą pracę. Zebrania są zarazem wentylem bezpieczeństwa, wypowiada się na nich swe żale, skarży na rzekome i rzeczywiste krzywdy i szczęśliwie o nich zapomina. Dzięki temu urazy nie gromadzą się z roku na rok. Walne Zebrania oczyszczają atmosferę.

Sport robotniczy nie ma okr. walnych zebrań, przedstawiciele klubów spotykają się rok rocznie na Konferencjach Okręgowych, na których wybierany zostaje zarząd RSKO.

Kluby mają prawo wysyłania delegatów w stosunku 1 delegat na 20 członków posiadających opłacone składki i wykupione nalepki ZRSS-u.

Odbyły się już Konferencje w Łodzi i w Bydgoszczy. Z kolei Konferencje Okręgowe odbędą się w Warszawie i Katowicach.

Konferencja WRSKO odbędzie się 30 stycznia w sali konferencyjnej ZZK Czerwonego Krzyża 20.

Konferencja Śląska odbędzie się 2 lutego w świetlicy I RKS-u Katowice ul. Pawła 9 (parter).

***

Walne Zebranie RKS Skra odbędzie się dnia 6 lutego 1938 roku w lokalu klubowym Okopowa 43/47. Początek I termin 9, II termin 10 rano.

Obózy narciarskie dla sportowców

Odczuliśmy boleśnie brak obozów podczas lata. Obozy to najlepszy środek dla spotkania się ze sportowcami innych ośrodków, dowiedzenia się jak idzie praca na Śląsku, w Warszawie, we Lwowie, Łodzi czy Gdyni. Bez przesady można powiedzieć, że obozy były cementem, który łączył i wyrabiał poczucie wspólnoty u sportowców setek klubów robotniczych.

Obozy — to szkoła dla sportu. Doświadczenia poszczególnych klubów, czy osób stawały się własnością wszystkich; tu powstawały i były urabiane metody pracy sportu robotniczego.

Po jednym sezonie przerwy, Z. R. S. S. zorganizował znów obozy, co będzie niewątpliwie przyjęte z radością przez sportowców z całej Polski. Na obozach narciarskich w Zakopanem prowadzonych przez Sekcję Narciarską ZRSS-u spotkają się nasi sportowcy, którzy odczuwali brak prawdziwie sportowych obozów na których prowadzona byłaby dobrze postawiona praca sportowa.

Obóz mieści się w willi na Skibówce w Zakopanem, tuż przy terenach nraciarskich i trwać będzie do 30 marca 1938 r.

Turnusy zasadniczo dwutygodniowe w terminach: I turnus (7-dniowy, od 10 stycznia do 16 stycznia; II turnus od 17 stycznia do 30 stycznia; III turnus od 1 lutego do 14 lutego; IV turnus od 15 lutego do 28 lutego; V turnus od 1 marca do 14 marca; VI turnus od 15 marca do 30 marca.

KOSZTY POBYTU:

Za pobyt 6-dniowy zł. 24.50; za pobyt 10-dniowy zł. 35.50; za pobyt 14-dniowy zł. 45. Ceny te obejmują wpisowe i karty uczestnictwa.

Podane koszty obejmują wszelkie opłaty jak: zakwaterowanie, smaczne wyżywienie w dostatecznej ilości 4 razy dziennie, nauka jazdy na nartach pod kierunkiem instruktora P. Z. N., z wyjątkiem kosztów przejazdu kolejowego.

Uczestnicy korzystają ze zniżki kolejowej 50% na podstawie zaświadczeń wydanych przez Sekcję Narciarską Z. R. S. S. — Okręg Warszawa. Warunkiem uzyskania zniżki jest conajmniej 6-dniowy pobyt na obozie.

Podczas trwania obozów odbędzie się cały szereg wycieczek w góry.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Narciarska Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Gry sportowe w „Drukarzu"

„Drukarz" jest może jedynym klubem robotniczym w Warszawie, gdzie gry sportowe otaczane są specjalną opieką. Śmiało można powiedzieć, że gry sportowe w tym klubie są „ważniejsze" nawet od piłki nożnej. Drukarz, klub bez boiska, jak zresztą większość klubów robotniczych w Warszawie, daje sobie doskonale radę z treningami, a sekcja gier sportowych jest najruchliwszą w Warszawie. Koszykarze i siatkarze nie odpoczywają, zdobywając sobie coraz lepszą markę, wychowując coraz szerszy zastęp sportowców z pod znaku „gier".

W czwartek siatkarze Drukarza pokonali Makkabi 2:1 (15.8, 13:15 15,9). Mecz drugich drużyn przyniósł zwycięstwo Makkabi 2:0 (15:4, 15:13). W niedzielę dwie drużyny koszykarzy rozegrały spotkanie z Makkabi mniej szczęśliwe.

Makkabi I — Drukarz I 36:12.
Makkabi II—Drukarz II 31:33.

Bigos ligowy

Liga za utworzeniem drugiej Ligi, przeciw karencji i przeciw powiększeniu liczby klubów ligowych

W sobotę rozpoczęły się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie obrady ligi piłkarskiej. Obrady trwały przez cały dzień. W ciągu pierwszego dnia rozpatrywano i załatwiono najważniejsze sprawy, znajdujące się na porządku dziennym.

Przede wszystkim walne zebranie zajęło się sprawą Dębu, postawioną na porządku dziennym przez delegata Dębu, który zażądał reasumcji uchwały w sprawie degradacji tego klubu. Wniosek ten nie był głosowany, wyrażono tylko w drodze dezyderatu, że liga nie sprzeciwi się dopuszczeniu Dębu do extra klasy w razie, reasumcji uchwały w sprawie Dębu przez Polski Związek Piłki Nożnej.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem Warty w sprawie powiększenia ligi do 12 klubów. Wniosek ten, jak i drugi o powiększenie ligi do 11-tu klubów, nie uzyskał większ[illegible]. Uchwała ta automatycznie przesądziła sprawę Dębu.

Dalej zebranie uchwaliło wystąpić o zmianę systemu rozgrywek ligowych w ten sposób, aby z ligi spadał co rok tylko jeden klub, a na jego miejsce wchodził również tylko jeden klub.

Wniosek częstochowskiej brygady w sprawie utworzenia drugiej ligi został przyjęty, mimo, że niektórzy delegaci wskazywali na trudności finansowe, związane z tym projektem. Uchwała ta wejdzie w życie dopiero w razie usankcjonowania jej przez walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Warto zaznaczyć, że delegaci ligi za zgodą walnego zebrania będą mieli w tej spra[wie] na walnym zebraniu PZPN. wolną rękę przy głosowaniu.

W sprawie karencji walne zebranie wypowiedziało się przeciw jej dalszemu utrzymaniu, za karencją głosowały jedynie kluby śląskie Ruch i AKS. oraz poznańska Warta.

Późnym wieczorem zakończyły się w Warszawie obrady ligi piłkarskiej, jako ostatni punkt porządku dziennego odbyły się wybory uzupełniające do nowego zarządu. Prezesem wybrany został pułk. Rudolf.



„Obóz" w terenie

Niesumienna prasa mieszczańska

ukrywa wyniki sportowców robotniczych

Jeszcze jeden przykład przemilczania doskonałych wyników robotniczych. Właściwie nie przemilczania, a sprytnego przemycenia wyników robotniczych bez po[dan]ia ich „pochodzenia".

Rozpoczął się sezon łyżwiarski. W jeździe szybkiej jak wiadomo przodują Skandynawowie. W Norwegii, która wydała większość mistrzów świata, łyżwiarstwo robotnicze nie wiele ustępuje mieszczańskim. Wykorzystała to prasa Polska i podaje wyniki robotników norweskich jako „zawody w Norwegii".

W ten sposób czytelnik polski zapisuje te wyniki na konto sportu mieszczańskiego i nie dowiaduje się o potędze sportu robotniczego.

W ubiegłym tygodniu jednym tchem podano wyniki Engestangena (zresztą byłego mistrza robotniczego), uzyskane na zawodach mieszczańskich i wyniki zawodów robotniczych, gdzie triumfował Pedersen.

Na 5000 m. robotnicy uzyskali: 1) Haakon Pedersen 44,9, 2) Andersen 46,5, 3) Wahl 46,8.

Na 1500 m.: 1) Pedersen 2.26,2, 2) Wahl 2.27.4, 3) Andersen 2.27.5, 4) Olsen 2.30.

Na tych zawodach równie dobre wyniki uzyskały kobiety. 1000 m.: 1) Karin Stav 1.57,7, 2) Martinsen 1.59,1.

***

W Finlandii jeżdżą również. Wyniki są słabsze — ale na poziomie naszych mistrzostw mieszczańskich.

500 m.: 1) Palmio 49,2, 2) F. Sullanmaa 50,5, 3) D. Sullanmaa 50,9.

1500 m.: 1) Ualmio 2.38,5, 2 i 3) Korpela i F. Sullanmaa 2.48,2.

Stąd i zowąd

OLIMPIADA JEST ZAGROŻONA. Przeciw organizacji Olimpiady w Tokio występuje coraz więcej państw. Sensacją jest oświadczenie Finlandii, która nie może się podjąć urządzania tej wielkiej imprezy, gdyż jest już za mało czasu na prace przygotowawcze. Nie wiele brakuje, a Olimpiady nie będzie ani w Tokio ani w Helsinkach.

***

DECYZJA W SPRAWIE OLIMPIADY zimowej zapadnie na najbliższym kongresie FIS (federacji narciarskiej). Istnieje duży rozdźwięk między FIS a Komitetem Olimpijskim. Federacja jest za dopuszczeniem do Igrzysk nauczycieli narciarstwa, konserwatywny komitet jest przeciwny ich udziałowi.

Z drugiej strony FIS nie ma wielkiego zaufania do doświadczeń japońskich na polu organizacji zawodów zimowych. Istnieje przeto możliwość zorganizowania mistrzostw FIS w roku 1941 poza ramami Olimpiady, najprawdopodobniej w Skandynawii. Wtedy Olimpiada zimowa nie odbyłaby się.

NA ZEBRANIU KONSTYTUCYJNYM radomskiego podokręgu piłkarskiego, przedstawiciele klubów robotniczych otrzymali następujące mandaty: tow. Kirszenblat — gospodarza, tow. Bodniewski — sekretarza W. G. i D.

W związku z kłamliwą notatką „Małego Dziennika" pomawiającego tow. Kirszenblata o robotę antypaństwową (druk nielegalnej ulotki, aresztowanie), nie zabieramy głosu z zasady niepolemizowania z „M. D.". W przyszłości podamy jedynie wyrok sądowy z rozprawy przeciw „M. D." w sprawie kłamliwej napaści na tow. Kirszenblata.

***

W MISTRZOSTWACH DRUŻYNOWYCH Lwowa w tenisie stołowym prowadzi Gwiazda po ostatnim zwycięstwie nad Rekordem 4:1. R. K. S. Pocisk przegrał z pretendentem do tytułu mistrzowskiego Hasmonea 1:4. W kl. B. drużyny robotnicze poprawiają się stale. Ostatnio przegrały nieznacznie RKS. z Syonidem 2:3 i Jutrznia z Goealem 2:3.

***

W TURNIEJU KWALIFIKACYJNYM siatkówki kobiecej kobiet gra drużyna RKS-u. W spotkaniu z Czarnymi RKS przegrał 29:13 Drużyna robotnicza opadła z sił dopiero w drugiej połowie, gdyż do przerwy obydwie drużyny uzyskały po 12 punktów.

Komunikat Wydziału Sanitarnego W.R.S.K.O.

W piątek, dnia 28 stycznia b.r. o godz. 19 w pierwszym terminie i 19.30 w drugim odbędzie się doroczne walne zebranie Wydziału Sanitarnego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie prot. z poprzedniego zebrania.
3) Sprawozdanie za rok ubiegły.
4) Dyskusja.
5) Wybór wła[d]z.
6) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Wszyscy sportowcy dnia 26 lutego w Ateneum(?)

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.